

Wrocław 22.03.2018 r.

dr hab. Arkadiusz Lewicki, prof. UWr

Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

Uniwersytet Wrocławski

Wpłynęło do Dziekanatu WZiKS UJ
Dnia..... 5.04.2018
Podpis..... *[Podpis]*

Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Bolesława Racięskiego

Konteksty kulturowe minimalismo mexicano w kinie meksykańskim po 2000 roku

Rozprawa doktorska magistra Bolesława Racięskiego zatytułowana *Konteksty kulturowe minimalismo mexicano w kinie meksykańskim po 2000 roku*, to – co wypada stwierdzić na samym wstępie – dysertacja świetnie napisana, erudycyjna i poprawna pod względem metodologicznym. Autorowi w pełni udało się opisanie nowego zjawiska, które pojawiło się we współczesnym kinie meksykańskim, w dodatku praca ma charakter nowatorski, bowiem nie tylko w polskim, ale i światowym piśmiennictwie filmoznawczym fenomen ten nie został jeszcze opisany. Praca spełnia więc, z nadlatkiem wymogi stawiane rozprawom doktorskim, a w dodatku dowodzi niewątpliwej samodzielności naukowej i wnikliwości młodego badacza.

Zgodność treści pracy z tematem

Tytuł rozprawy nie jest może zbyt szczęśliwy stylistycznie, ma bowiem nieco tautologiczny charakter. Rozumiem jednak, że podyktowane to zostało chęcią zachowania precyzji wymaganej w pracach naukowych i trzeba przyznać, że dzięki temu treść rozprawy współgra z tytułem w sposób niemal idealny.

W wersji książkowej – potrzeba wydania tej rozprawy drukiem, wydaje mi się bezsprzeczna – zastanowiłbym się jednak nad zmianą tytułu, który jest precyzyjny i zgodny z wymogami związanymi z awansem naukowym, ale chyba niezbyt atrakcyjny dla potencjalnych

czytelników książki. A przecież z samej lektury zarówno wykształcony filmoznawca, jak i każdy miłośnik kina mógłby niewątpliwie skorzystać, nie tylko pogłębiając wiedzę na temat kina meksykańskiego, ale i samego kraju oraz współczesnego kina artystycznego o wymiarze transnarodowym.

Struktura pracy

Recenzowana dysertacja podzielona została na pięć zasadniczych części. Pierwsza z nich przedstawia założenia teoretyczne i metodologiczne przyjęte przez Autora. Zaprezentowane zostały w niej zarówno najważniejsze kryteria doboru filmów poddawanych analizie w dalszej części rozprawy – które uznać należy za klarowne, przemyślane i uzasadnione – jak i podstawy teoretyczne, rozwijane w dalszej części rozprawy. Magister Raciński w części tej zarysowuje również, odwołując się do niezwykle bogatej i umiejętnie dobranej literatury przedmiotu, takie zagadnienia jak problem tekstu i kontekstu w analizie dzieła filmowego czy funkcjonowania kina w szeroko zarysowanym kontekście społecznym. Co ważne, Autor wskazuje również na różnego typu niebezpieczeństwa związane ze stosowaniem wybranych przez niego metodologii badawczych i prezentuje nieczęsto spotkaną wśród młodych badaczy świadomość zalet i wad na przykład policentrycznego multikulturalizmu, podejścia esencjonalistycznego czy autoetnografii jako strategii badawczej. W części pierwszej zarysowane zostały również definicje *minimalismo mexicano*, wpisane w szeroki kontekst teoretycznofilmowy.

Część druga ma charakter historyczny. Autor kreśli w niej historię Meksyku w latach 1970-2012 i przemian neoliberalnych, jakie zaszły w tym kraju, oraz rozmaitych zmian, związanych z przekształceniami meksykańskiego przemysłu filmowego. Część ta jest równie interesująca, co część pierwsza, być może należałoby ją uzupełnić o jakieś statystyki, związane choćby z ilością filmów produkowanych w Meksyku w poszczególnych okresach. Gdy autor pisze na przykład, że „pod koniec jego [Echeverrii] kadencji Meksyk produkował najmniej filmów od lat czterdziestych” (s. 39), podanie liczby tych filmów pozwoliłoby czytelnikowi (a uwaga ta odnosi się do kilku jeszcze fragmentów z tej części) na dokładniejsze zrozumienie procesów zachodzących w kinematografii omawianego w rozprawie kraju Ameryki Środkowej i wyrobienie sobie bardziej sprecyzowanej opinii na ich temat.

Część trzecia i czwarta rozprawy dotyczą problemu związanego z funkcjonowaniem *minimalismo mexicano* w kontekście transnarodowym i narodowym. W częściach tych magister

Racięski zasadnie dowodzi, że omawiany w rozprawie nurt sytuuje się na przecięciu tych dwóch paradygmatów, wpisując się zarówno w transnarodowe kino artystyczne, choćby te określane mianem *slow cinema*, a jednocześnie jest nurtem na wskroś meksykańskim i zakorzenionym w tradycji tej kinematografii, która została opisana w części czwartej w sposób szczegółowy i wyczerpujący.

Ostatnia część rozprawy ma charakter analityczny. Doktorant prezentuje w niej pogłębioną refleksję na temat siedmiu filmów, które – jak argumentuje już we wprowadzeniu – najlepiej oddają charakter „meksykańskiego minimalizmu”. W tym fragmencie dysertacji analizie poddane zostały takie filmy jak: *Bitwa w niebie* (2005) i *Jopón* (2002) w reżyserii Carlosa Reydagasa, *Krew* (2005), *Los Bastardos* (2008), *Heli* (2013) Amata Escalante oraz *Sezon na kaczki* (2004) i *Nad jeziorem Tahoe* (2004) Fernando Eimekego. Co ciekawe i – jak się wydaje – uzasadnione, w części tej Autor zrezygnował z uporządkowania chronologicznego, na rzecz hierarchii problemowej, która pozwala na lepsze uchwycenie najważniejszych elementów opisywanego zjawiska filmowego. Jednocześnie omówienie wybranych dzieł kinematograficznych pozwala magistrowi Racięskiemu na interesujące wskazanie ich zakorzenienia w kulturze meksykańskiej, ale również pokazanie ich przynależności do kina artystycznego i transnarodowego. Przedstawione analizy są wyczerpujące i szczegółowe, dowodzą świetnej znajomości samego materiału filmowego, jak i swobodnego poruszania się w tematyce powiązanej zarówno z teorią filmu, kontekstami kultury meksykańskiej czy umiejętnością przywołania nawiązań intertekstualnych.

Całość wieńczy syntetyczne podsumowanie oraz niezwykle rozbudowana filmografia i bibliografia, będące świadectwem świetnego opanowania materiału źródłowego i odpowiedniego doboru literatury przedmiotu.

Wybrana przez Autora konstrukcja pracy nie budzi większych wątpliwości, jest funkcjonalna, przemyślana i w pełni podporządkowana świadomie wybranej koncepcji. Nawet jeśli w trakcie lektury mogły pojawić się pewne wątpliwości związane na przykład z tym, czy rozdział dotyczący neoliberalnych przemian w Meksyku nie powinien być zamieniony miejscem w strukturze całości z częścią dotyczącą rozważań nad kwestią kina transnarodowego, to jednak po przeczytaniu całości wątpliwości te należy uznać za nieuzasadnione, bowiem autor potrafi przekonująco uzasadnić dokonanych przez siebie wyborów.

Metodologia rozprawy

Jak pisze Autor na stronie 11: „Pojęcie kontekstu kieruje zatem filmoznawstwo w stronę badań o charakterze interdyscyplinarnym i nakazuje zwrócenie uwagi na wpływy różnych – także pozafilmowych – tekstów oraz czynników”. Jak już pisałem powyżej, Autor nie tylko zarysowuje dość dokładnie metodologie, którymi posługuje się w rozprawie, ale także dostrzega plusy i minusy poszczególnych postaw badawczych i potrafi w sposób świadomy posłużyć się nimi, by zbudować konstrukcję spójną, choć odwołującą się do różnych tradycji. To interdyscyplinarne podejście wydaje się niezwykle funkcjonalne, nakreślenie obrazu meksykańskiego minimalizmu z różnych, korespondujących ze sobą, punktów widzenia, pozwala dostrzec ten nurt w całej jego złożoności. Jak pisze magister Racięski: „Za nieuprawniony redukcjonizm uznaję próby wyjaśniania kształtu *minimalismo mexicano* albo wyłącznie za pomocą argumentów instytucjonalnych (warunki produkcyjne i dystrybucyjne wymuszają ostateczną tematykę i formę filmu), albo doszukując się tylko wpływów ze strony uznanych twórców modernistycznych i *slow cinema*. Próbując przedstawić syntetyczny opis *minimalismo mexicano*, należy się zastanowić, czy wykorzystanie technik i tematów kojarzonych ze *slow cinema* przez meksykańskich reżyserów to proces «równoległy z», czy «wynikający z» obcowania z osiągnięciami mistrzów światowego *slow cinema*” (s.95). I cała praca jest wielopoziomową refleksją wywodzącą się z przekonania, które wydaje się niezwykle trafne i bardzo twórcze, że dzieła filmowego nie można zredukować do jednego tylko poziomu refleksji i dopiero zderzenie kilku komplementarnych metodologii pozwala osiągnąć zadowalający poziom analizy.

Forma pracy

Rozprawa napisana jest bardzo dobrą polszczyzną, nie pojawiają się w niej – co, niestety, nie jest ostatnio normą w pracach doktorskich – błędy stylistyczne czy składniowe, poprawna jest również interpunkcja, doktorant zna nawet różnicę pomiędzy myślnikiem a dywizem i stosuje ją konsekwentnie w całym tekście. Również strona edytorska tekstu jest bardzo staranna. Nie dość, że autor odwołuje się do niezwykle bogatej i zróżnicowanej literatury – zarówno w języku polskim, jak i angielskim oraz hiszpańskim – to w dodatku stosuje poprawne zapisy bibliograficzne i nie sposób znaleźć jakiś większych uchybień również w tej kwestii. Dysertacja łączy w sobie najlepsze cechy stylu naukowego z potocznością wywodu, który nie nuży czytelnika i sprawia, że chętnie zagłębia się w kolejne rozdziały i dywagacja przedstawione w tekście. Oczywiście można by

zwrócić uwagę, że na stronach 98 i 129 pojawiają się niepotrzebne przecinki pomiędzy słowami „zwłaszcza” i „że”, na stronie 71 pojawiają się dwie kropki okalające znak przypisu, a na stronie 77 znak przypisu poprzedza cudzysłów, ale są to nieliczne niedociągnięcia, a ich trzeciorzędne znaczenie po raz kolejny potwierdza, z jak dopracowanym tekstem mamy do czynienia.

Ogólna ocena rozprawy

Muszę przyznać, że recenzowanie rozprawy napisanej przez pana Bolesława Racięskiego jest zadaniem niezwykle przyjemnym i trudnym jednocześnie. Przyjemnym, gdyż dawno nie zdarzyło mi się czytać dysertacji tak interesującej poznawczo, pokazującej zarówno wielką dyscyplinę metodologiczną, jak i umiejętności analityczne, napisanej językiem pozbawionym w zasadzie błędów. Dość paradoksalnie wymienione powyżej cechy rozprawy powodują, że jej recenzowanie jest zadaniem trudnym. Obowiązkiem osoby oceniającej dysertację doktorską zdaje się bowiem wskazanie nie tylko mocnych, ale i słabszych stron omawianej pracy, co dawałoby doktorantowi okazję do ustosunkowania się do ewentualnych zarzutów podczas publicznej obrony rozprawy. Tyle tylko, że w tekście stworzonym przez magistra Racięskiego niemal nie sposób znaleźć słabszych punktów. Nie będę więc na siłę szukać w recenzowanej dysertacji niedociągnięć i próbować dodawać kolejnych możliwości interpretacyjnych, które potencjalnie mogłyby się w tej pracy znaleźć. Podkreślę za to raz jeszcze, że rozprawa zatytułowana *Konteksty kulturowe minimalismo mexicano w kinie meksykańskim po 2000 roku* to praca bardzo dojrzała badawczo, świadcząca o niewątpliwej samodzielności intelektualnej magistra Racięskiego, który potrafił opisać nieznanie szerzej zjawisko w kinematografii w sposób wyczerpujący, a jednocześnie umieszczony w szerokim kontekście kulturowym, społecznym, politycznym, ekonomicznym i artystycznym. Właśnie to wielowymiarowe tło, na którym ukazany jest meksykański minimalizm, zdaje się najważniejszą i najbardziej wartościową częścią rozprawy. Sam prąd, na który składa się zaledwie kilka dzieł kinematograficznych, nie wydaje się bowiem szczególnie zajmujący, ale rozważania na jego temat stały się dla magistra Racięskiego punktem wyjścia do dociekań dotyczących wielu aspektów współczesnej kinematografii i wskazania, jak różne są dziś konteksty funkcjonowania rynku filmowego.

Rozprawa doktorska magistra Bolesława Racięskiego *Konteksty kulturowe minimalismo mexicano w kinie meksykańskim po 2000 roku*, jak pisałem już we wstępie, spełnia z naddatkiem wymogi stawiane tego typu dysertacjom. Pracę oceniam więc jednoznacznie pozytywnie i wnoszę

o dopuszczenie jej autora do kolejnych etapów postępowania w procesie przyznawania stopnia naukowego doktora. Wnoszę również o wyróżnienie rozprawy, praca bowiem jest niezwykle interesującym stadium badawczym, dowodzącym samodzielności intelektualnej autora, świetnego opanowania warsztatu metodologicznego i niewątpliwych zdolności analitycznych.

A. Kwiczyński